

Ada Piekarska

Patrząc, jak świat płonie

44. Biennale Malarstwa Bielska Jesień

Świat płonie. Lipiec 2019 roku był najgorętszym miesiącem w historii pomiarów temperatury. Podobnie jak planetę, spektakularne pożary oraz susze rozpalają masową wyobraźnię. Płonący na naszych oczach symbol chrześcijaństwa, katedra Notre Dame w Paryżu, budzi w nas lęk i poczucie straty, lecz jednocześnie ujawnia tłumioną fascynację zniszczeniem. Niczym Neron obserwujący z zachwytem płonący Rzym, poddajemy się mocy i majestatowi ognia.

W ogniu stanął nie tylko świat, ale i obrazy tegorocznego laureata Grand Prix Bielskiej Jesieni Karola Palczaka. Duszne od dymu i przepełnione światłem, zjednują widza zawartą w sobie prawdą, niemal dokumentalną szczerością. Ich niezwykła świetlistość to efekt eksperymentów technologicznych oraz użycia aluminium w roli medium malarskiego. Sceneria, najpewniej zaczerpnięta z Krzywcy, podkarpackiej wsi, w której żyje i tworzy artysta, kieruje naszą uwagę w stronę polskiej prowincji. Nie jest to jednak zwyczajowo dobrotliwe lub przeciwnie – demonizujące i orientalizujące spojrzenie. Marazm życia na wsi zostaje zderzony z żywiołem pełnym dziewiczej witalności. U dawnych wspólnot plemiennych palenie ogniska było rytuałem konstytuującym zbiorową tożsamość. Młodzi mężczyźni z obrazów Palczaka niecą ogień w zwyczajnych okolicznościach, przez co na pierwszy rzut oka cała scena wydaje się być pozbawiona uświęcającej aury dawnego rytuału. Jednak w ich rutynowym, banalnym geście skrywa się jakaś mglista tajemnica, związana być może z tkwiącą w ogniu mocą przekształcania świata materii. Podejmowanie tematu peryferii stanowi symptom zwrotu, obecnego od kilku lat w polskiej sztuce i humanistyce, w kierunku odkry-

Ada Piekarska – absolwentka architektury wnętrz ASP w Krakowie oraz podyplomowych studiów historii sztuki PAN, prezeska Fundacji Galerii Bielskiej.

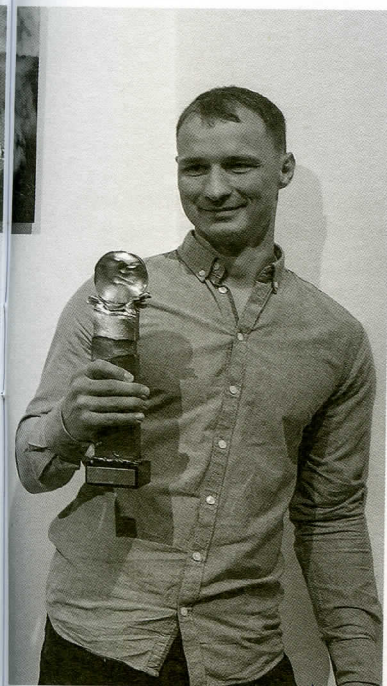


wania i budowania wiejskiej samoidentyfikacji. Oznak zachodzących zmian mogliśmy się doszukać choćby w głośnej wystawie *Strachy* Daniela Rycharskiego czy opublikowanej przed kilkoma laty *Prześnionej rewolucji* Andrzeja Ledera. Palczak, świadomie bądź nie, kontynuuje próby snucia opowieści o upodmiotowieniu ludowej wspólnoty.

Z żywiołem ognia związana jest rozległa symbolika, począwszy od życia i energii witalnej, aż po katastrofę i zniszczenie. Jednocześnie niesie on z sobą obietnicę przemiany i odrodzenia, także duchowego. Wpatrywanie się w płonące ognisko może być praktyką medytacyjną, a nawet służyć przywoływaniu wizji. Przyglądając się nowemu malarstwu, możemy podejrzewać, że najczęściej są to wizje apokaliptyczne.

W pochodzących z cyklu *Idolatria* pracach Tomasza Kulki, laureata drugiej nagrody, odnajdujemy nawiązania do tradycyjnej sztuki sakralnej. Przedstawione na obrazach sceny tortur, zorganizowanych wokół ceremonii niejasnego kultu, akcentują dyscyplinującą i nadzorującą proveniencję władzy. Zdolność do formułowania reguł, służących interpretacji i nadawaniu znaczenia poszczególnym czynom, stanowi nieocenione narzędzie kontroli, a w konsekwencji – władzy. Definiując normy, władza legitymizuje samą siebie.

Przyglądając się obrazom wystawy finałowej można ulec wrażeniu, że ogień został zaprzęgnięty do walki o władzę nad polem semantycznym współczesnej rzeczywistości. Dym o czerwonym zabarwieniu wyziera z obrazu Darii Bidzińskiej *Ojczyzna*. Przedstawiona



na nim postać jest odniesieniem do popularnej w ostatnim czasie figury „kucającego Słowianina”, stanowiącej ironiczny symbol wschodnioeuropejskiego macyzmu. Czerwony dym kłębi się także na obrazie Michała Cygana *Marsz Niepodległości*, wprost odwołującym się do politycznej rzeczywistości. Artysta, zdobywca Nagrody Specjalnej, swoimi pracami wskazuje na dokumentalny potencjał nowego malarstwa. Zamiast powoływać do życia nowe światy, kwestionuje zastaną rzeczywistość. Z kolei w obrazie *Kim III* Ireneusza Batora dym przybiera kształt atomowego grzyba. Nie jest to jednak wizja zaczerpnięta z fantastyki apokaliptycznej, lecz obraz rzeczywistych prób jądrowych przeprowadzanych w Korei Północnej.

Niepokojąco wysoka temperatura manifestuje się także w przepełnionym żarem malarstwie artystów podążających ścieżką surrealizmu oraz ekspresji. W ich obrazach przedmioty zostają pozbawione czytelnych kształtów, przyjmując płynną konsystencję rozpalonej lawy. Napęcznie, drapieżnie sensualne prace Kamila Kukli wykraczają poza nieożywioną materię obrazu. Zmysłowo kuszące formy nabierają niemal haptycznej, cielesnej jakości. Podobnie jak prace dwóch innych artystów – Dawida Czyzcha i Marcina Zawickiego – zdają się opiewać gorączkową dzikość i libidinalną naturę świata.

Biomorficzne kształty zostają ujarzmione w uderzających swą dosadnością pracach Marii Cichoń. Laureatka wyróżnienia zabiera głos w debacie o gatunkowym szowinizmie antropocenu. Zwyczajowo sprowadzane do przedmiotu codziennej konsumpcji, a w pracach Cichoń

– ornamencie, mięso zwierząt wydaje się nie podlegać jakimkolwiek regułom etyki. Brutalnie uprzedmiotowione istnienie, zamknięte w objętym promocją kawałku surowego mięsa, odsłania uwikłanie człowieka w maszynę powszechnej, rutynowej zagłady. Dawne rytuały składania ofiar w ogniu zostały zastąpione ceremoniami masowych unicestwień, dokonywanych na cześć niepomowanej konsumpcji.

Jeżeli symbol jest bronią, to malarstwo jest polem bitwy. O co zatem toczy się walka, w ogniu której się znajdujemy? Analizując prace Pawła Baśnika, laureata III nagrody, możemy dojść do wniosku, że jest to wojna o prawo do interpretacji. Wojownicy obu stron sięgają do arsenału wspólnej przeszłości, wyciągając stosowne fragmenty, którymi okładają zbłąkanego na semantycznym polu bitwy przeciwnika. Sposób odczytania zbiorowej historii jest uzależniony od wyodrębnienia jej bohaterów. Baśnik świadomie sięga po tych, których wielu mogłoby uznać za kłopotliwych. Jednym z nich jest Józef Bem, bohater narodowy, który przed śmiercią dokonał konwersji na islam. Generał, który swoje życie poświęcił walce o wolność, spoczywa w uwiecznionym na obrazie Baśnika sarkofagu w Parku Strzeleckim w Tarnowie. Decyzję o sprowadzeniu zwłok polsko-węgiersko-tureckiego bohatera podjęto w okresie międzywojennym, kiedy nową tożsamość narodową budowano na wielokulturowych fundamentach. Kolejną postacią, wyjętą przez artystę wprost ze śmietnika historii, jest Władysław Jabłonowski, czarnoskóry polski generał, uczestnik bitew pod Szczekocinami i Maciejowicami, wysłany

Po lewej Karol Palczak na tle swoich obrazów

📷 Krzysztof Morcinek

przez Napoleona na straceńczą misję w celu stłumienia rewolucji haitańskiej. I choć podróż na Haiti była jego ostatnią, to obecność dowodzonych przez niego legionów zaowocowała trwałym rozpowszechnieniem wizerunku Czarnej Madonny. Jej haitańskie uosobienie, przedstawione na kolejnym obrazie Pawła Baśnika, patronuje kobietom i zsyła zemstę na mężczyzn – sprawców przemocy domowej.

Rozważania nad tożsamością mają swoją kontynuację w nagrodzonych wyróżnieniem pracach Małgorzaty Mirgi-Tas. Wyklejane kolorowymi tkaninami obrazy dokumentują sceny z codziennego życia Romów. Pełne czułości oraz wolne od pokusy badawczego spojrzenia, pozwalają przemówić marginalizowanej społeczności własnym głosem.

Silnie reprezentowane malarstwo opisujące społeczne napięcia uzupełnione jest o próby obrazowania pełnej rozdziwki relacji świata cyfrowego i realnego. Prace Martyny Borowieckiej-Mikuszewskiej zwodzą, składając fałszywą obietnicę trójwymiarowości. Odwrotna relacja zachodzi w przypadku obrazów Bezimiennego. Rozmazane tekstury, zaczerpnięte z gry komputerowej *Gothic*, okazują się być „realnym” światem dla artysty, który skradł tożsamość jej bohaterowi. Z kolei Bartosz Czarnecki w swoich pracach mierzy się z zagadnieniem reprodukcji, a więc niejasnej relacji kopii i oryginału. „Przechwytyjąc” twórczość dawnych mistrzów, wprowadza dezorientujący widza „szum”.

📷 Krzysztof Morcinek



Subwersywne przechwycenia to jedna z metod walki na bitewnym polu sztuki. Jaki świat wyłoni się, gdy ogień zostanie ugaszony i temperatura ostygnie? Czy w miejsce obalonych pomników (jak ten z obrazu Dawida Czerniejewskiego) będą wzniesione nowe, jak proponuje Jan Moźdzynski, na cześć kobiecej przyjemności? Na razie paliwo zbiorowej historii płonie coraz goręcej, a nowe malarstwo tankuje do pełna. □

Galeria Bielska BWA w Bielsku-Białej: 44. Biennale Malarstwa Bielska Jesień, wystawa pokonkursowa czynna od 8 listopada do 29 grudnia 2019. Kuratorka Grażyna Cybulska.

Laureaci

Karol Palczak: Grand Prix – Nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Statuetka Bielskiej Jesieni i Nagroda Dyrektora Galerii Bielskiej BWA (organizacja wystawy indywidualnej) za zestaw trzech prac pt. *Dym, Stań w ogniu nasz wielki dom, dom dla psychicznie, i nerwowo chorych, Ogień*

Tomasz Kulka: II Nagroda – Marszałka Województwa Śląskiego za zestaw trzech prac pt. *Idolatria*
Paweł Baśnik: III Nagroda – Prezydenta Miasta Bielska-Białej za zestaw trzech prac pt. *Erzulie, Generał Jabłonowski, Grób Bema*

Michał Cygan: Nagroda Specjalna – firmy Winsor & Newton – zakup obrazu pt. *Marsz Niepodległości* do Kolekcji Sztuki Galerii Bielskiej BWA

Wyróżnienia regulaminowe

Maria Cichoń: za zestaw trzech prac pt. *Różne odcienie czerwieni – Kompozycja nr XXI (I, II, III)* (Fundator POLMOTORS Sp. z o.o.)

Bartosz Czarnecki: za zestaw trzech prac pt. *Hieronim Bosch – Ukrzyżowanie, Niewyraźna reprodukcja Boscha – Kuszenie św. Antoniego, Reprodukacja Bruegela 2/3 – Upadek aniołów* (Fundator FCA Poland SA)

Dawid Czyż: za zestaw trzech prac pt. *Hell yeah, Banana Fantasy, Last Romance* (Fundator PRO Sp. z o.o.)

Małgorzata Mirga-Tas za zestaw trzech prac pt. *Romani-Kali-Daj, Roma-News, Family-Visit* (Fundator LOTOS Terminale SA)

Marcin Zawicki: za obraz pt. *Sabat* (Fundator AQUA SA)

44. Biennale Malarstwa
Bielska Jesień

Krzysztof Morcinek



Tomasz Kulka: *Idolatria*, 2017, tłusta tempera na sklejkę, szlagmetal, 51x63x7 cm



Michał Cygan: *Marsz Niepodległości*, 2019,
olej i akryl na płótnie, 120x130 cm

Dawid Czyż: *Banana Fantasy*, 2019,
olej na płótnie, 120x150 cm

Bartosz Czarnecki: *Niewyraźna reprodukcja Boscha*
– *Kuszenie św. Antoniego*, 2018, olej na płótnie, 190x170 cm



Michał Chudzicki:
Jakie miasto taki Bruegel,
2017, olej na płótnie, 94x140 cm

Marcin Zawicki: *Sabat*,
2019, olej i akryl na płótnie,
190x150 cm

Małgorzata Mirga-Tas: *Family-Visit*,
2018, akryl, tkanina fabryczna
na płótnie, 140x105 cm

